

Anna Treter, Są takie sprawy

To było późnym wieczorem
szampan zawrócił mi w głowie
jakaś kolacja z kawiozem
trochę rozerwał się człowiek
Potem taksówka w nieznane
i pocałunki nieśmiałe
w kułak się zaśmiał poranek
gdy razem ze mną zostałeś
A teraz wielu nam zazdrości
że się zbudować coś udało
otwarty dom dla poru gości
stabilizację jakąś małą
i wiem że to przyjaciół boli
i wcale nie jest dla nich miłe
że mnie od innych jeszcze wolisz
że mnie po prostu nie rzuciłeś
Aż przyjdzie taka godzina
na środku wielkiego miasta
nagle się wszystko zatrzyma
dosyć powiemy i basta
Świat wyrzucimy z pamięci
wiersz ukradniemy poetom
i razem mocno objęci
gdzieś polecimy daleko
I znowu będą nam zazdrościć
że się odlecieć w dal udało
zostawić dom i paru gości
stabilizację jakąś małą
KOCHANI W WIERZE ORAZ W PANU
SĄ W ŻYCIU DWIE NAJŚWIĘTSZE SPRAWY
MIEĆ SWOJĄ ZIEMIĘ OBIECANĄ
I WŁASNY KUBEK MIEĆ DO KAWY